

X. DR. MICHAŁ PĘCKOWSKI.

JÓZEF OLECHOWSKI, ARCHIDIAKON
I SUFRAGAN KRAKOWSKI 1735—1806.

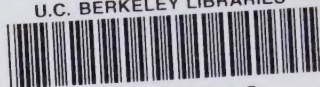
(W STRESZCZENIU)

ODBITKA
z KWARTALNIKA TEOLÓGICZNEGO
WILEŃSKIEGO

WILNO 1924
DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO



U.C. BERKELEY LIBRARIES



C095896661

JÓZEF OLECHOWSKI, ARCHIDIAKON I SUFRAGAN KRAKOWSKI. 1735—1806.

(W streszczeniu).

W ostatnich dziesiątkach w. XVIII głośnie było w Rzeczypospolitej (r. 1782 nawet i zagranicą) nazwisko Józefa Olechowskiego, archidiakona i sufragana krakowskiego. Nieszczególną sławę, z jaką przeszedł do historii, zawdzięcza Kollatajowi i Łętowskiemu, za którymi w sądach o archidiakonie idą prawie wszyscy piszący o czasach Soltyka. Szkic niniejszy (dokładne streszczenie gotowej do druku monografii p. t. „Józef Olechowski, archidiakon i sufragan krakowski (1735 — 1806)“ ma na celu przedstawić wyniki badań, stawiających we właściwym świetle postać tego dotychczas szkalowanego pralata.

Materiał obfity do biografii Olechowskiego znajduje się głównie w archiwach kapituły i konsystorza krakowskiego; nieco źródeł jest też w Akademji Umiejętności, w bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego i w Muzeum XX. Czartoryskich, drobniejsze przyczynki w Państwowem Archiwum Ziemskiem w Krakowie i w archiwum kościoła N. P. Marji.

Najczęściej w monografji cytowane źródła:

A) ARCHIWUM KONSYSTORSKIEGO:

Acta eppalia vol. 98 — 111 i

acta gratiosa (do czasów Soltyka);

vol. (epp. act.) 112, 114—119, i *postcurialia* (1784 — 1790)

Poniatowskiego.

Z czasów Turskiego trzy volumina aktów (1791—1800).

Nadto: *Edicta varia epi Soltyk* (ab 1758), *Edicta et mandata dioec. crac.*, *Processus varii Soltyk*, *Relationes de causis et negotiis* (1784—1788), *Libri productorum Judicialium et Officialium* (1784 — 1790, 4 tomy), *Status beneficiorum dioec. crac.* (1783).

Akta wizytacji (Poniatowskiego); nr. ręk. 34, 53, 55, 56, 57.

Actorum administratorialium Protocollon (1800 — 1804, Olechowski).

Notificationes . . . Olechowski (1800—1804).

Akta X. Poniatowskiego i alia diversa (1780—1809).

Papiery (luźne) z różnych lat.

Wykazy i Rejestry nr. 2, 3, 4, 6.

B) ARCHIWUM KAPITUŁY:

Vol. 23, 24, 25, (1759 — 1787), bez sygn.: *Acta cap. crac.* (1793—1813) 2 tomy; *Protocol. cap.* (1759—1799), 3 tomy i vol. z sygn. 30 p. t. *Przypadki z życia . . . Sołtyka*.

Trzy fascykuly (bez sygnatury) do czasów Sołtyka, ważny zwłaszcza fascykul nr. 2, gdzie jest proces przed komisją biskupią w r. 1782.

C) MUZEUM XX. CZARTORYSKICH:

Rękopisy nr. 697, 698, 700, 738, 739, 831, 840, 918, 930, 1178, 1180 i 5138.

D) AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI:

Rękopisy nr. 227, 194, 195, 196, 1133, 1621, 1627.

E) BIBLIOTEKA UNIwersYTETU Jagiellońskiego:

Rękopisy nr. 131, 235, 3349, 5434.

F) PAŃSTWOWE ARCHIWUM ZIEMSKIE: ¹⁾

Rel. castr. crac. tom 206 (1775), t. 208 (1777), t. 209 (1778).

O Olechowskim podają pewne wiadomości: Łętowski Ludwik x. bp.: *Katalog biskupów i prałatów krakowskich*. Kraków 1852, tom II. i III. pod *Sołtyk, Kollątaj, Olechowski*.

Baliński: *Pamiętnik o Janie Śniadeckim*. Wilno, 1865, II. 93—95.

Encyklopedja kościelna Nowodworskiego.

Encyklopedja podręczna.

Encyklopedja ilustrowana powszechna.

Encyklopedja Orgelbranda.

(We wszystkich patrz pod *Sołtyk, Kollątaj, Olechowski*).

¹⁾ Skrócenia: Ręk. Czart. = rękopis Muzeum XX. Czartoryskich.
Ręk. A. U. = „ Akademji Umiejętności.
Ręk. Jag. = „ Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego.
R. A. Z. = „ Państwowego Archiwum Ziemskiego.

I. PIERWSZE STANOWISKA I URZĘDY KOŚCIELNE.

Józef urodził się w Lubartowie 28 kwietnia 1735 r. jako syn Pawła Oleszki (Oleska) i Marjanny z Kwiatkowskich ¹⁾. W r. 1776 otrzymał ojciec jako Olechowski nobilitację, a właściwie „reintegrację“ ²⁾ szlachectwa, utraconego przez dziadka swego „ob abusum status nobilitatis“. Niewiadomo do jakich szkół uczęszczał Józef przed obraniem stanu duchownego; w roku 1759 występuje już jako doktor filozofji; gdzie stopień uzyskał — nie da się stwierdzić, w każdym razie nie w Akademji krakowskiej, ani w seminarjum misjonarskiem lubelskim, ³⁾ w którym przebywał 2 lata jako alumn. Wyświęconego prawdopodobnie w lipcu 1759 w Lublinie przybrał sobie ówczesny audytor Czerny na sekretarza, ⁴⁾ w tym też roku otrzymał altarję w kościele marjackim krakowskim i „kustodję“ olkuszą, ⁵⁾ od 1761 proboszcz w Zborówku, 1763 doktor obojga praw, ⁶⁾ rejent kancelarji biskupiej, ⁷⁾ 1764 notariusz konsystorski i proboszcz sławkowski, ⁸⁾ honorowy, a wkrótce potem i rzeczywisty kanonik kolegiaty kieleckiej, ⁹⁾ 1765 wszedł do kapituły krakowskiej, ¹⁰⁾ u której wnet zyskał zaufanie i uznanie dla swej zręczności w prowadzeniu jej interesów finansowych; w tymże roku mianowany surogatem — sędzią i prosynodalnym, ¹¹⁾ przez co miał możność zapoznania się ze sprawami diecezji. W roku 1767 (otrzymał i kanonję sandomierską) ¹²⁾ przypadł mu w udziale ciężki, choć zaszczytny

¹⁾ Według odpisu z ksiąg parafjalnych lubartowskich przesłanego przez dziekana X. prałata Bramskiego 14/3 1923, nr. 135.

²⁾ Ręk. Czart. 918, str. 15 (nr. 95), 113. A. Z. *Relat. castr. crac.* Tom 213 (1782) dokum. 146, str. 489.

³⁾ *Acta gratiosa* vol. I, 41, 152.

⁴⁾ Ręk. Jag. 235.

⁵⁾ *Acta cap.* vol. 23, fol. 312, 589.

⁶⁾ Ćwierzowicz: *Dissertatio de institutionibus* etc. Cracoviae 1771 (Dedicatoria).

⁷⁾ *Acta grat.* I. 1190.

⁸⁾ *Acta epp.* vol. 106 fol. 468. vol. 105, fol. 104.

⁹⁾ *Ib.* 105, 178.

¹⁰⁾ *Acta cap.* vol. 24, 301.

¹¹⁾ *Acta epp.* 106, 468.

¹²⁾ *Acta epp.* vol. 107, fol. 54, 239.

obowiązek rządzenia diecezją, jako potwierdzony przez Papieża administrator w imieniu wywiezionego w głąb Rosji biskupa,¹⁾ od 24/10.

II. RZĄDY OLECHOWSKIEGO W CZASIE NIEWOLI SOŁTYKA (1767 — 1773).

Dla niewiadomych bliżej powodów (jednak uznanych przez Sołtyka) rządził Olechowski diecezją nie z Krakowa, lecz przebywając aż do powrotu wygnańca w Warszawie. Sytuacja była dość ciężka, przerwana miał jakiś czas komunikację z Krakowem i Lublinem z powodu ciągłych przemarszów i walk Rosjan z konfederatami barskimi; Potkański sufragan uszedł przed Moskalami do Austrii (przebywał tam do r. 1773),²⁾ pozbawiony więc był Olechowski pomocy i rady tak wytrawnego znawcy stosunków i potrzeb diecezji. Opanował jednak trudności, udzielił rozległych władz oficjałowi lubelskiemu i surrogatom w Kielcach i w Krakowie, do spełniania zaś funkcij biskupich upoważnił przebywających w Krakowskim sufraganów obcych diecezji³⁾. Z polecenia jego dokonują się instytucje na beneficja parafjalne i kolegiackie, pilnie czuwał nad dyscypliną w klerze, wymierzał surowe kary⁴⁾ i obszerne w tym względzie dał facultates konsystorzowi lubelskiemu. Usiłował acz na próżno skomunikować się z wygnanym Sołtykiem; listy biskupa jak też i jego ginęły czy też je przejmowano, tak, że dopiero w r. 1772 mógł przesławszy pasterzowi „status“ diecezji i listy poinformować tegoż o stanie owczarni, majątków biskupich, zdrowiu rodziny Sołtyka i t. d. Biskup z uznaniem i zadowoleniem przyjął jego relacje.⁵⁾ Gorliwy o dobro diecezji, niezapominał Olechowski o sobie i o bracie X. Pawle, dla którego wystarał się o kanonję skarbimirską i ustąpił mu swego miejsca w kolegiacie sandomierskiej, otrzymawszy 1769 od Sierakowskiego (arcybiskupa lwowskiego) koadjutorję

¹⁾ *Acta cap.* vol. 24, 182—184.

²⁾ *Acta Illmi Potkański* fol. 26.

³⁾ *Acta epp.* vol. 98, 252/8; 282, 305.

⁴⁾ *Judicialia i Producta* 1767—1773.

⁵⁾ Polkowski X. *Trzy listy X. J. K. Sołtyka (Pamiętnik naukowy i literacki)*. Lwów 1878, tom VI. zeszyt 7, lipiec 285—88; 343—84; 475—79; ręk. Czart. 3135 (relacja Żałuskiego biskupa-współwygnańca). *Acta cap.* 24, 409.

kustodji w Sandomierzu; Józef dostał w tym czasie probostwo ohrazowskie, tarłowskie i koadjutorję prepozytury stobnickiej.

6/2 1773 doniósł Sołtyk z Mińska X. Gorzeńskiemu ¹⁾ o swem uwolnieniu, 12/2 przybył do Warszawy powitany przez kanoników z Olechowskim na czele, który następnego dnia okólnikiem ²⁾ zawiadomił diecezjan o powrocie i dobrym zdrowiu pasterza. Biskup odwołując władzę udzieloną Olechowskiemu i Potkańskiemu z wielkiem uznaniem wyrażał się o ich pracy, gorliwości i roztropności w działaniu; Józefa mianował audytorem (urząd wielki i ważny), ³⁾ a w r. 1774 wyraził swą wdzięczność w jeszcze konkretniejszy sposób nadając mu gracjalną wieś Bolechowice. ⁴⁾ Współcześni dodatnio wyrażali się o rządach Olechowskiego w czasie wygnania Sołtyka. ⁵⁾ Kollątaj ⁶⁾ w r. 1782 (śmiertelnie obrażony na Józefa) wspomina o szorstkiem, ba nawet obelżywym obejściu się Sołtyka z Olechowskim po powrocie, na balu u p. Ogińskiej; poparcia Kollątajowskiej relacji we współczesnych pismach niema; o ileby była prawdziwą, to świadczyłaby o znacznem (już wtedy) osłabieniu umysłem Sołtyka, w każdym razie źle o jego charakterze jako biskupa i człowieka.

III. OD POWROTU BISKUPA DO ZATARGU KAPITUŁY Z SOŁTYKIEM.

Biskup nie wrócił z wygnania zupełnie zdrowym. Postępowanie jego w Warszawie, a potem kilka miesięcy w Krakowie wzbudzało „zdziwienie i politowanie“, ⁷⁾ na co w r. 1782 kapituła

¹⁾ Skałkowski: *O cześć polskiego imienia*. Lwów 1908, str. 90, nr. 2.

²⁾ *Processus varii Sołtyk*, fol. 112.

³⁾ *Acta epp.* 99. 1—2.

⁴⁾ *Acta epp.* 99. 1—2.

⁵⁾ *Ib.* fol. 63.

⁶⁾ Preis: *Examen ordinandorum*. Bassani, 1781 (dedicatoria). Cwierzowicz l. c. Toryani: *Decisiones iuridicae etc.* Cracoviae 1777 (Dedicatoria); Woronicz: *Poezje*. Kraków 1832, tom II. *Sielanka Bolechowice*.

⁷⁾ Baliński: *Pamiętnik o J. Sniadeckim*. Wilno 1865, II, 39 (Kollątaj do brata starosty trześniowskiego).

⁸⁾ Rękop. jag. 5434 (kanonik Sierakowski do prałata Turskiego w maju 1782).

powoływała się jako na dowód choroby¹⁾. Przyjąć można zdanie senatorów i posłów sejmowych z r. 1782 o niezupełnie już po powrocie normalnym stanie zdrowia, co Kraszewski—zdaje się—najlepiej określił słowami: „że zaczynał pono okazywać oznaki obłąkania, którego później stał się ofiarą”.²⁾ Że zupełnie przyćmionego nie miał umysłu świadczy jego zajmowanie się sprawami diecezji (głównie konferował z Olechowskim), korespondencja z rządem lwowskim,³⁾ że zaś i zdrów zupełnie nie był przyznał sam, pisząc do kapituły w 1782 r. o swej osobliwej słabości i „letargu prawie, 8 lat trwającym”.⁴⁾ Już zaraz po powrocie, z powodu jego nienormalności, zamyślano usunąć go z biskupstwa (ówczesny prymas), czemu zapobiegała kapituła.⁵⁾ Od roku 1774 zupełnie odsunął się od ludzi, nawet nuncjusza zdążającego do Warszawy nie przyjął, funkcję biskupich nie spełniał, celebrował bardzo rzadko, nawet w obchodzie wielkiego jubileuszu nie brał udziału,⁶⁾ „co dało okazję powszechną do sądzenia, że jest chorym na umyśle”. Biskup pisząc z wygnania wspominał o trwającej go jakiejś chorobie („affekcji”). Notatka konsystorska (z r. 1788) będąca zapewne odbiciem opinii podaje, że Soltyk już na wygnaniu dotknięty został chorobą mózgową.⁷⁾ Wobec takiego stanu pasterza główna troska o diecezję należała do Olechowskiego archidiacona (od r. 1775, wybrany jednogłośnie),⁸⁾ bo X. Poniatowski, biskup płocki, koadjutor Soltyka (od 1775), nie miał żadnego wpływu na rządy. Na lata więc 1774 — 1782 przypada wyteżona praca archidiacona w diecezji. Liczne dekreta i akta wychodzą w tym czasie z kancelarii konsystorskiej pod imieniem (i nieraz z podpisem) biskupa, ale częściej w imieniu Soltyka a z podpisem audytora. Przypominał dawne dekreta soltykowskie o usunięciu różnych niepotrzebnych dodatków w na-

¹⁾ Druk jag. 4324/4337.

²⁾ Kraszewski J. I. *Polska w czasie trzech rozbiorów*. Warszawa 1873/75, I, 199.

³⁾ *Przypadki J. O. X. J. K. Soltyka* (wolum. kapit. krak. sygn. 30) str. 9; *Protoc. correspondentiae* (1773—1781).

⁴⁾ *Acta cap.* vol. 25, 368; 12/I 1782.

⁵⁾ Dr. jag. 4324/4337.

⁶⁾ *Processus observatus in causa Soltyk, Interrogatoria* (fasc. kap. Soltyk). 2. *Przypadki* 40. Polkowski lc. 480.

⁷⁾ *Acta epp.* (Poniatowski) vol. 117, fol. 425.

⁸⁾ *Acta cap.* vol. 24, fol. 636.

bożeństwach, ostro wystąpił przeciw chciwości niektórych wikarych, uważających petytę za jakieś należne sobie świadczenia ze strony wiernych, zakazał bezwzględnie pobierania opłat za spowiedź wielkanocną, zakazał surowo barbarzyńskich praktyk kapników w wielkim tygodniu, wystąpił przeciwko wierze w upiory i t. d. ¹⁾ Obok zajęć czysto duchownych prowadził interesa finansowe kapituły, a jako komisarz subsidii charitativi z prawem mianowania kolektorów miał zadanie ściągnięcia daniny z duchowieństwa diecezji. ²⁾ O latach tych powiada Wielądko, że stały się dla Olechowskiego „pracowitemi“. Wiadome były prace jego i rządowi lwowskiemu, wiadome nawet i samemu cesarzowi Józefowi II, który kilka razy Galicję, dzisiaj wschodnią nazwaną, odwiedzając umiał się dowiedzieć o rządzących świeckich i duchownych. ³⁾ Imię Olechowskiego mogło być znane Wiedniowi i z relacji gubernium lwowskiego. Protokoły korespondencji Soltyka z gubernium (4 tomy 1772—1781) mają kopje i koncepta z odpowiedzi (przynajmniej niektóre) pisane ręką archidiakona. To w każdym razie jest pewnem, że Olechowski brał znaczny udział w tej korespondencji, i nawet niechętny mu Kollataj (1782) utrzymywał, że X. Poniatowski administrator dlatego wbrew oczekiwaniom zatrzymał Józefa na urzędzie, gdyż nikt tak dobrze jak on „nie znał pasma interesów Lwowa z diecezją krakowską“. ⁴⁾

Na koniec roku 1781 i początek 1782 przypada proces Kollataja przed sądami biskupimi. Nielubiany ten przez kapitułę kanonik, do której dostał się wbrew jej woli (sprzeciwiał się Olechowski (1775) ze względów prawnych, stając w obronie zlekceważonych przez X. Hugona statutów kapitulnych) ⁵⁾ i upokorzony w procesie, zwał później winę swych nieszczęść na archidiakona. Czy słusznie, odpowiedź dają akta.

¹⁾ *Acta epp.* vol. 99, 242, 361, 406.

²⁾ *Ib.* 310. Podana przez Łętowskiego: *Katalog biskupów i prałatów krakowskich*, Kraków, 1852, III, 396 notatka o jakichś „hałasach“ po śmierci Olechowskiego z powodu funduszów, subsydij i powtarzana przez innych nie znajduje poparcia w pismach współczesnych.

³⁾ Wielądko na Wielądkach Wojciech: *Heraldyka czyli opisanie herbów...* Warszawa, 1792, tom IV. pod Olechowski.

⁴⁾ Baliński. II. 93, (Kołł. do brata).

⁵⁾ *Acta cap.* vol. 24, fol. 524, 608.

Według Śniadeckiego głównym sprawcą był Olechowski.¹⁾ Łętowski w *Katalogu* zdaje się wątpić o tem, jakoby archidiakon pobudzał Sołtyka przeciwko Kollątajowi.²⁾ Zaznaczyć trzeba, że Kollątaj sądy swe o archidiakonie zmieniał stosownie do okoliczności, w jakich się znajdował. Od r. 1778—1780 mimo pomocy, jakiej doznawał od Olechowskiego w swoich usiłowaniach reformy Uniwersytetu Jagiellońskiego, ciągle podejrzywał go (świadczą o tem listy do różnych osób) o nieprzychylność i nieszczerłość; w latach 1781/2 Olechowski jest w oczach X. Hugona istnym potworem i podłym człowiekiem; gdy w r. 1782 rządy diecezji objął X. Poniatowski (w którego imieniu rządził Olechowski), Kollątaj chlubił się przyjaźnią archidiakona i chwalał go; po r. 1792 powtarzają się znowu ataki na audytora, tak jak i od tego czasu datuje się nienawiść do X. Poniatowskiego, którego przedtem wprost zamęczał prośbami o protekcję, tak wielka, że mogła powstać z tego powodu potworna pogłoska, jakoby on był otrul prymasa.³⁾ Śniadeckiemu (1782) pisał Kollątaj, że dlatego nie mógł pozyskać przyjaźni Olechowskiego, bo nie umiał zdobyć się na podłość w interesach sobie powierzonych, nie zasięgał zaś jego rad, bo miał swoje lepsze i t. d.⁴⁾

Wysłany do reformy Akademji 1777 Kollątaj, a nieprzyjęty przez Sołtyka przedstawił swoje instrukcje Olechowskiemu, który widocznie nic w nich nie widział przeciwnego prawom biskupa—kanclerza uniwersytetu, gdyż zastrzegł się tylko przeciwko wizytowaniu szkół kieleckich;—gdy chodziło o uposażenie profesorów, kapelana, szpitala, pomieszczenia szkoły chirurgicznej—szedł mu archidiakon na rękę i przed 1782 r. i potem.⁵⁾ W ciągu swych licznych starań o różne probostwa i dzierżawy (Pińczów, Potok, klucz złocki, Czyżów, Łiszki, o biskupstwo) zamęczał Kollątaj X. prymasa prośbami o poparcie, lub o listy polecające do Ole-

¹⁾ Baliński I. 154.

²⁾ Łętowski III. 395.

³⁾ Niemcewicz: *Pamiętniki z czasów moich* 214—15 u Skalkowskiego: Ks. Józef. Bytom, 1913, 159.

⁴⁾ Baliński II, 38; Ręk. A. U. 227; 194, 195.

⁵⁾ Leniek: *Raport wizyty Akademji Krakowskiej odbytej w r. 1770 (Archivum literatury i oświaty w Polsce. XIII. (1914) 252, 253, 255; Seredyński: Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcji publicznej w Polsce* ib. III (1894) 294/5.

chowskiego.¹⁾ Wszędzie jednak podejrzliwy reformator widział ku sobie niechęć; — nie dostał n. p. Pojałowic (które mu kapituła po Gorzeńskim chciała dać w tenutę za 1.500 złp. ale biskup dla przyczyn podanych kapitule nie zgodził się na to i wziął wieś Paweł Olechowski), zaraz Kollataj widział w tem jakąś intrygę, nieuczciwość ze strony Gorzeńskich; choć temu przeczą akta.²⁾ Jak Olechowski sprzyjał Kollatajowi, dowodzą starania, by utrzymać go na probostwie zakonnem w Krzyżanowicach tak, że by dopiąć swego nie zawahał się z tej sprawy uczynić „quaestio status“ między rządem polskim a Watykanem.³⁾ Z końcem roku 1781 miał Kollataj proces o „świeckość“ i gwałty z okazji dzierżawy wsi Bieńczy, wsi należącej do kolegiaty św. Florjana. Winę całą swego nieszczęścia zwał wtedy na Olechowskiego⁴⁾, później w memorjale do króla⁵⁾ na XX. Gorzeńskich, którzy wrzekomo mieli się w ten sposób zemścić na nim, że im wyrzucił pokrzywdzenie kapituły o 70.000 złp. O nieuczciwości niema mowy; Gorzeński Józef, administrator Pabjanic, przed kapitułą uzasadnił na co poszły pieniądze, co przyjęto do wiadomości⁶⁾. Łętowski⁷⁾ błędnie łączy ze sprawą Pabjanic archidiakona i X. Pawła, jakoby oni mieli korzyści ciągnąć z tej dzierżawy, na szkodę kapituły; akta mówią, że Paweł, który administrował „hrabstwem pabianickiem“ dopiero od r. 1787 do 1798, rządził świetnie, przeprowadził wiele meljoracyj w gospodarce, co często z uznaniem stwierdzili kapitulni rewizorzy⁸⁾. Według Kollataja mieli pralaci pobudzić X. Chrzanowskiego, proboszcza św. Florjana, do skargi przed biskupem o oszczerstwo i podejście go w kontrakcie dzierżanym. Chrzanowski⁹⁾ nie chciał Kollatajowi dalej puszczać wsi w dzierżawę, ułagodzony przez tegoż zgodził

¹⁾ Ręk. A. U. 194, 195, 1621.

²⁾ *Acta cap.* vol. 25, fol 95. Ręk. A. U. 194 Koll. do Poniat. 24/5, 1781. *Acta cap.* 25, 283/4, 295/6.

³⁾ Ręk. A. U. 1623 (9 listów Ol. do Koll.) i 1627 (1 list) ręk. 195, str. 71 Szembek do Hołowczyca.

⁴⁾ Ręk. A. U. 195 por. Janik: *Hugo Kollataj*, Lwów 1912, 49/50.

⁵⁾ Ręk. A. U. 227.

⁶⁾ *Acta cap.* vol. 25, 145, 201—202.

⁷⁾ Łętowski III 397.

⁸⁾ *Acta cap.* 25, 146, 244, 359/60, *Prot. act. cap.* (1787—93) fol. 34, 191, 215, 275. *Acta cap.* 1793—1803, fol. 418.

⁹⁾ Ręk. A. U. 227 (537—555).

się na nowy kontrakt; wnet jednak podmówiony przez kanoników odstąpił tenutę juryście Korytowskiemu. X. Hugo uważał się za właściwego dzierżawcę i ludzie jego mieli nawet zbrojnie wyrzucić w Bieńczycach Korytowskiego i podstarościę księzęgo ¹⁾. Proboszcz zwrócił się do biskupa o opiekę, posłano więc pozwy Kollątajowi, który apelował jako akademik do Komisji Edukacyjnej. Obrażony Sołtyk nie dawał się ubłagać, mimo wstawiań się Potkańskiego i Gorzeńskich (szkalowanych przez X. Hugona); w opresji swej Kollątaj zwrócił się o pomoc do Olechowskiego, który mu poradził nie bronić się na sądzie, okazywać smutek, a nawet lepiej wcale się osobiście nie zjawiać ²⁾. Proces o świeckość zakończył się dość szczęśliwie, dano X. Hugonowi tylko admonicję. Gorzej poszło w sprawie o Bieńczyce, do ugody nie przyszło, bo jak Chrzanowski miał twierdzić, że choćby i chciał, nie dozwolą mu ugodzić się. Kapituła urażona na Kollątaja, że krytykuje wyrok biskupi ³⁾ (o czem i doniosła X. Poniatowskiemu, by mu odmówił protekcji) usunęła się od kolegi; oskarżony w myśl rady archidiakona nie bronił się wcale podczas drugiego sądu, lecz tylko poprzestał na głębokim ukłonie wobec Sołtyka. Gdy zapadł surowy wyrok, skazany znowu apelował do wyższego sądu, co Sołtyka doprowadziło do pasji ⁴⁾. Olechowski później wyrzucał Kollątajowi, dlaczego nie skorzystał z okazji i gdy umyślnie na niego wnoszono „najgorszą illację“ nie prosił o przebaczenie. Kollątaj żalił się, że mu tego archidiakon nie powiedział wcześniej, a byłby się zastosował do rady ⁵⁾. Olechowski widocznie sądził i słusznie, że obronić się nie było sposobu i jedyny ratunek był w tem, by się polecić łaskawości.

Wina Kollątaja, że tego nie uczynił.

Wywołanie zatargu kapituły krak. z Sołtykiem, od napisania listu do niego, by się poddał kuracji, aż do t. zw. internowania go w seminarjum zamkowym, przypisywali tak współcześni jak i później o tem piszący Olechowskiemu ⁶⁾, który, jak twierdził

¹⁾ *Przypadki* 29/30, 35.

²⁾ Ręk. A. U. 1627 (Koll. do Hołłowczyca 17/10, 11/11, 1781).

³⁾ *Przypadki* 20.

⁴⁾ Ręk. A. U. 195, Sołtyk do X. Żołędziowskiego.

⁵⁾ Ręk. A. U. 1627, Koll. do Hołłowcz. (11/11, 1781).

⁶⁾ Ręk. Czart. 1180 (list z Krakowa 5/3, 1782). Ręk. jag. 131, Kompassya etc.

Łętowski, rej wodził w kapitule ¹⁾. Mówi się o t. z. internowaniu, gdyż faktycznie kapituła uprosiła biskupa, by się zatrzymał jakiś czas zdala od zgiełku, w seminarjum, na co ten, jak świadczą akta, chętnie się zgodził. Do ustalenia opinii, że sprawcą nieszczęścia Soltykowego był archidiakon, przyczynił się najwięcej Kollątaj swemi listami w r. 1782. Według niego motorem roboty był Olechowski; tak w liście do Śniadeckiego. Piszząc jednak do brata, starosty trześniowskiego, broni po części archidjakona, naganając nie samo dzieło, lecz sposób wykonania; w listach z emigracji całą winę zwałił na Gorzeńskich ²⁾. Podobnie sądził o Gorzeńskich Stanisław Potocki ³⁾. Łętowski obwinia jako sprawcę archidjakona, który miał podsuwać projekta X. Poniatowskiemu żadnemu posiadać dochody biskupstwa krakowskiego i dlatego Soltyka osądzono warjatem, choć nim nie był przed internowaniem ⁴⁾. Udział w zatargu i to znaczny mieli i inni pralaci, n. p. sufragan Potkański (który miał być podobno osobistym nieprzyjacielem Soltyka) ⁵⁾ i X. Gorzeński kanclerz, co da się stwierdzić pozytywnie. Faktem jest, jak Lubowiecki poseł przedstawiał na sejmie (22/10 1782), że departament wojskowy z polecenia Rady Nieustającej powiadomionej przez prymasa o zajściach w Krakowie dał instrukcję, „by komendant krakowski Wodzicki znosił się we wszystkim z X. Potkańskim i Gorzeńskim“, co potwierdził i Stanisław August ⁶⁾. Sufragan wprawdzie nie był na sesjach 4/2 i 8/2, na których uchwalono

¹⁾ Łętowski III, 149, 397.

²⁾ Baliński, II, 36, 93—95, ręk. jag. 3434 (Koll. do Śniadec.) *Listy Kollątaja z emigracji 1792—94* zebrał Łucjan Siemieński Poznań 1872, II, 65.

³⁾ Ręk. jag. 5434, Baliński, II, 36; ręk. Czart. 1180, str. 403; Bagińskiego *Dominikanina prowincji 1747—1784 litewskiej rękopism* wydał Edward Tyszkiewicz, Wilno 1854, str. 119.

⁴⁾ Ręk. jag. 131. (Manifest X. biskupa do P. Boga), ręk. jag. 3349 (*Dyaryusz okropnej niewoli X. biskupa etc.*). *Pamiętnik kantora katedry krakowskiej* wydał Lucyan Siemieński. [Biblioteka warszawska II, (1897) str. 119]. *Dyaryusz Sejmu walnego i ordynaryjnego r. 1782* (druk jag. 8709). *Zbiór mów mianych w czasie sejmu 1872*, Wilno 1782.

⁵⁾ Ręk. jag. 131 (żał nieodżałowany). Schmidt Stanisław August *Poniatowski*, (wydanie Globusa) Warszawa 1920. II, 211, nr. 133.

⁶⁾ Baliński II, 93, *Zbiór mów*, (mowa Lubowieckiego 22/10, 1782: Rudnicki, *Biskup Kajetan Soltyk*, Kraków, 1906, 229. *Przypadki* 132—138.

napisać do Sołtyka, list jednak podpisał, więc chyba go czytał, podpisując zaś, godził się na jego treść. Był na sesji 9/2, gdy uchwalono, w myśl kanonu „Pastoralis”, wezwać X. Poniatowskiego do objęcia rządów, uznawał widocznie nieudolność do rządów biskupa, był i na sesji 18/2, na której formalnie uznano X. Poniatowskiego administratorem; u sufragana 11/2 odbywali sesję kanonicy ¹⁾; nie był wprawdzie w samym dniu t. z. internowania Sołtyka, ale z podanych wyżej świadectw wynika, że on razem z Gorzeńskim zabiegał o pomoc wojskową dla bezpieczeństwa kapituły. Dlaczego nie przybył 23/2, czy był chory (większa część kanoników wtedy choruje), czy uczynił to z wyrachowania, by nie brać jako najpoważniejszy prałat odjum na siebie, które wobec tego spadło na archidiakona.

Sołtyk odmienił swój dotychczas samotny sposób życia z końcem r. 1781 ²⁾. W styczniu 1782 r. donosił p. Potockiej, że jest zdrowy, dawniej także—tak pisał—miał rozeznanie ³⁾ i załatwiał sprawy diecezji z X. Olechowskim. Widocznie miał lucida intervalla; świadom był siebie, gdy sądził sprawę Kollątaja, lub kapitule na rzecz katedry zapisywał 300 tysięcy zł. p., ale zupełnie zdrowym nie był. Sierakowski kanonik pisał, że było „zawsze w nim coś nienaturalnego, coś nadzwyczajnego“ ⁴⁾. Sposób jego życia był w miesiącu styczniu i lutym r. 1782 rzeczywiście nie-normalny; ciągle, długo w noc przeciągające się uczyty, przejażdżki, zabawy, połączone z hałasem i strzelaniną (o co nawet chcieli się skarżyć obywatele u Rady Nieustającej) ⁵⁾, zachowanie się w czasie Mszy Św. wprost gorszące, gdyż jak zeznawali liczni świadkowie celebrował z roztargnieniem, wydając w czasie nabożeństwa różne dyspozycje, zapraszając na obiady i t. d. Nieraz bez potrzeby celebrował o godzinie 2 i 3 po południu, bierzmował nieraz „prawie śpiąc“, święcił nieprzygotowanych kleryków, tak n. p. 29/1 1782 prawiąc im rzeczy ponad przepisane w Pontificale, gadał „nieraz bez konneksyi“. Gości zaproszonych na uczyty traktował lekceważąco, lżył kapłanów publicznie, o ludziach wysoko posta-

¹⁾ *Acta cap.* 25, 376, 379, 181. *Przypadki* 43 (kopja dyaryusza X. Ossowskiego).

²⁾ *Przypadki* 40.

³⁾ *Fasc. Kap. (Sołtyk)* 3, nr. 17.

⁴⁾ *Ręk. jag.* 5434.

⁵⁾ *Zbiór mów* (mowa Garnysza).

wionych również wyrażał się nieodpowiednio ¹⁾. W styczniu rozwinęła się u niego jakaś anormalna wprost gorliwość pasterska; chodził do chorych, jednej nocy aż do 30, że jednak nie pozwalał innym kapłanom donosić wiatyku bez niego, więc biedni chorzy godzinami nieraz całami czekali na pociechę religijną. Kapitułę obraził zmuszając 7-miu z jej grona do przyjęcia koadjutorów i to bez żadnej potrzeby ²⁾.

Wobec objawiającej się coraz wydatniej ekscentryczności i nienormalności biskupa, kapituła (która już przedtem „dyskretnie i sekretnie“ ³⁾ radziła mu, by zmienił tryb życia i poddał się kuracji, o co on się gniewał, jak i gdy mu radzili różni dostojnicy n. p. Szembek ⁴⁾ koadjutor płocki), chociaż jej już dawniej podsuwano, by drogą prawem przepisaną usunąć chorego od rządów ⁵⁾, postanowiła jednogłośnie (było na sesji 16) napisać do Sołtyka z perswazją i prośbą ⁶⁾. Kto list komponował niewiadomo, na sesji owej przewodniczył Olechowski. Nie ma poparcia w pismach współczesnych relacja „konfidenta“, jakoby biskup chciał się owego dnia widzieć z archidiakonem, ale mu odpowiedziano, że jest chory, a on wtedy właśnie w kapitułarzu układał pismo przeciwko swemu pasterzowi ⁷⁾. W liście przesłanym Sołtykowi przypomniano, że już w 1773 r. sposób jego życia w Warszawie i późniejsze zamknięcie się omal nie wywołało zgubnych konsekwencji, przed którymi obroniła go kapituła. Stwierdzają kanonicy, że jest chory i powinien się leczyć, o co go proszą, nie chcąc chwytać się środków innych, do których mają prawo, bo są pewne wypadki „kiedy kapituła ma więcej prawa względem biskupa, nad samą tylko prośbą“ ⁸⁾. Odpowiedzią ze strony Sołtyka były pisma przeciwko Olechowskiemu (którego zrzucił z audytorstwa) i Górzeńskiemu, nadto interdykt na kapi-

¹⁾ *Kopja dekretu na żądanie XX Biskupów przez Komisję od JO Prymasa wyznaczoną w sprawie JOX. Sołtyka z kapitułą ferowanego 2/4 1782 fasc. kap. (2) Sołtyk sygn. 24.*

²⁾ *Acta cap.* vol. 25, 375.

³⁾ *Przypadki* 40.

⁴⁾ *Ręk. Czart.* 1180, str. 496.

⁵⁾ *Korytkowski: Pralaci i Kanonicy katedry metrop. Gniezn. Gniezno 1873, tom III, 564.*

⁶⁾ *Acta cap.* vol. 25, 375.

⁷⁾ *Przypadki* 40/43.

⁸⁾ *Dr. jag.* 4324/4337.

tułę, wnet zniesiony, gdy ta odniosła się do nuncjusza. Na sesji kapitulnej 9/2 z powołaniem się na kanon Bonifacego VIII p. t. „Pastoralis“ uchwalono wezwać X. Poniatowskiego do objęcia rządów i ustanowić kuratorów ¹⁾ dla chorego biskupa. W Radzie Nieustającej, którą powiadomiono o wypadkach krakowskich, wniesiono sprawę Sołtyka 15/2; do Wodzickiego posłano rozkaz, by strzegł bezpieczeństwa kapituły i tajną instrukcję od departamentu dostarczania pomocy kapitule, jakiej zażąda, stosownie do wskazówek XX. Potkańskiego i Gorzeńskiego ²⁾, bo biskup podobno odgrażał się. Dnia 18/2 uznano formalnie X. Poniatowskiego administratorem, a 23/2 postanowili kanonicy celem zapobieżenia zgorzleniom i szkodom diecezji, wynikającym z postępowania biskupa, jak też i dla ratowania jego sławy, skorzystać z okazji, że miał święcić kleryków w kaplicy seminarjum zamkowego (z zeznań świadków wynika, że nikt go nie zwabił podstępnie, jak zarzucano, lecz sam dobrowolnie przybył), stawić się przed nim in corpore, prosić go o zaniechanie ordynacji, zarazem przedłożyć pokorną prośbę, by jakiś czas zechciał zostać w seminarjum zdala od gwaru i ludzi, dla poddania się potrzebnej kuracji ³⁾. Z relacyj urzędowych kapituły (do nuncjuszów wiedeńskiego i warszawskiego, do Antyciego ministra polskiego w Rzymie i gubernium lwowskiego) wynika, że Sołtyk bez trudności i chętnie wysłuchał prośb, zgodził się na pozostanie w seminarjum i sam nawet wybrał sobie komnaty ⁴⁾. O żadnym więc „gwałcie“ niema mowy, ani o żadnym brutalnem obejściu się. Biskup był wyjątkowo spokojny, w furję prawdziwą zaczął wpadać dopiero po 3 dniach.

Wiść o zatrzymaniu Sołtyka w seminarjum wywołała wzburzenie w Krakowie, omal nie przyszło do rozruchów, kanoników napastowano, protestowało przeciwko „gwałtowi“ mieszczaństwo i szlachta województwa. Na Radzie Nieustającej burza ⁵⁾; po otrzymaniu wieści o zatrzymaniu biskupa atakowano Wodzickiego, kapitułę, musiał wiele docinków nasłuchać się i X. Ponia-

¹⁾ *Acta cap.* vol 25, fol 379.

²⁾ Ręk. jag. 5434.

³⁾ *Acta cap.* vol. 25, fol. 385.

⁴⁾ Fasc. Kap. 2. (Sołtyk) nr. 18 (relacje urzędowe); *Processus Interrogatoria, Examen testium* ad 13, Articuli 67, 75.

⁵⁾ Ręk. jag. 5434, *Przypadki* 91, ręk. jag. 131.

towski, w którego bezinteresowność w tej sprawie mało kto wierzył ¹⁾). Prymas X. Ostrowski powiadomiony o zajściach krakowskich wysłał komisję (urzędowała 23/2, 1—8/3, 27/3, 2—3/4) do zbadania, komisję wyznaczył nuncjusz, jako też i król. Komisja po dokładnym procesie, przesłuchaniu mnóstwa świadków, zasięgnąwszy opinii lekarzy Badurskiego i Hasselquista ²⁾ (ten wydał bardzo ostrożne orzeczenie), ustaliła fakt choroby u Sołtyka jeszcze przed t. z. internowaniem go i orzekła, że kapituła miała prawo na miejsce niezdolnego do rządów biskupa powołać koadjutora; że jednak przekroczyła kompetencję zakresłone kanonem „Pastoralis“, który na zatrzymanie pasterza w jakiegokolwiek formie żadną miarą nie pozwala, skazano ją na grzywnę i rekołacje ³⁾).

W kraju i zagranicą opinia z małemi wyjątkami była przeciwko kapitule, zwłaszcza na rękę było wszystko Wiedniowi, mógł bowiem przystąpić do sekwestru dóbr duchowieństwa polskiego w Galicji (o czem już dawniej myślał), a czego się tak obawiał Kollątaj, widząc jakie szkody materialne wynikną dla Akademji krakowskiej ⁴⁾). Na sejmie 1782 r. niektórzy posłowie i senatorowie gwałtownie atakowali kapitułę (czynili to nie tyle z przekonania, ile z wyrachowania, by mieć możność wystąpić przeciwko Radzie Nieustającej i królowi) zarzucając jej pogwałcenie praw Bożych, przyrodzonych, krajowych, zwłaszcza „neminem captivabimus“. Żądano egzemplarycznej kary. obrońcy więcej rozważnie oceniając rzecz wychodzili ze słusznego założenia, że nie naruszono prawa „neminem captivabimus“, gdyż ono przysługuje zdrowym a nie chorym. Z badań Komisji (tak obrońcy) wynika, że biskup był i jest chory i sama ludzkość tak nakazywała z nim postąpić i on sam, gdyby wyzdrowiał, byłby wdzięczny tym, co przeszkodzili dalszym jego krokom zgubnym dla Kościoła i sławy pasterza. X. Poniatowski oświadczył otwarcie, że gdyby wieści nie były prawdziwe, wołałby o karę za pogwałcenie praw, ale inaczej było. Najlepiej ujął istotę rzeczy biskup chełmski Garnysz zwracając (i słusznie) uwagę na to, że obo-

²⁾ Ręk. Czar. 1180, str. 305. (Czacki do podkanclerzego koronnego 6/3, 1782).

³⁾ *Przypadki* 100.

⁴⁾ Ręk. Czart. 3840 (Punctum decreti definitivi).

⁵⁾ *Przypadki* 107, Ręk. A. U. 1627 (Koll. do Hołowcz. 7/11, 1781).

wiązki pewnego stanu może oceniać tylko ten, kto jest tegoż stanu, a nie postronny. Sołtyk już dawniej tak czynił i mówił „że gdyby nie wymawiała go słabość, to byłby to crimen status“. Biskup jest niezdolny do rządów, jest wprost szkodliwy i według kanonu powinna była kapituła odjąć jurysdykcję źle ją sprawującemu i wstrzymać od udzielania sakramentów; powinna była wezwać X. Poniatowskiego, zmuszona też była przyspieszyć zatrzymanie w wypadku tak nagłym, gdy „Sołtyk chciał święcić 60 nieprzygotowanych i prawie zmuszonych kleryków“. Kapituła jest zupełnie bez winy, jest tylko „pozór winy“, niewinne zgorszenie, za które otrzymała karę ¹⁾. Woronicz w cyt. w. dziele powiada, że chodziło o to, „czy się należało słabym ręką odjąć miecz szkodny“. Olechowski, jak inny współczesny powiada, zdecydował się to uczynić, „nie chcąc nim gubić, a sam zostać winnym“ ²⁾. Gdy się zważy wszystkie pisma pro i contra, relacje urzędowe kapituły, jej skład ówczesny, to należy przyznać rację Korytkowskiemu, który powiada, że powodowała się ona dobrą i szlachetną pobudką ³⁾. Sam Łętowski przyznaje, iż była ona długo cierpliwa, że zgorszenie było za wielkie, a krzyki na nią niesłuszne, a mimo to Olechowskiemu, intrydze Poniatowskiego, słabości kapituły (dziwna to kapituła, która się daje powodować jednemu człowiekowi i nakłonić do złego, a potem go zaszczyca nadal swoim zaufaniem, wybiera na wysokie godności kościelne!) przypisuje całą sprawę. Sam powiada, że niepodobna było dłużej trzymać biskupa w pałacu i t. d. ⁴⁾. Słusznie więc na tę sprzeczność zwrócił uwagę Korytkowski ⁵⁾. Dlaczego Olechowski nie usunął się, gdy widział na co się zanosi? Łętowski bowiem przypuszcza, że z początku może i nie należał do „intrygi“. Niezależnie dla archidiacona było, że zgodził się być wykonawcą uchwał kapituły i nie usunął się tragicznego dnia 23/2 jak Potkański. Ale czyż można było dłużej czekać, tolerować zgorszenia, zanim nadejdzie decyzja z Rzymu, jak chce kanon „Pastoralis“?

Na Olechowskiego posypały się liczne paszkwile, których podstawą jest list biskupa z 10/2 zarzucający mu podłe pocho-

¹⁾ Zbiór mów (pro i contra).

²⁾ Woronicz lc. III, 106; Dr. jag. 2983.

³⁾ Korytkowski lc. III, 570/71. Rudnicki 227.

⁴⁾ Łętowski, II, 252.

⁵⁾ Korytkowski, III, 570/71.

dzenie; w sejmie stosunkowo mało występowano przeciwko archidiakonowi.

Za administratorstwa X. Poniatowskiego.

Przewidywania X. Hugona, że Olechowski tylko chwilowo zatrzymał administrator na urzędzie audytora, nie sprawdziły się, owszem archidiakon stale popierany przez niego od r. 1783 jako X. prymasa rządzi w jego imieniu diecezją (od r. 1788 z tytułem namiestnika). Dowodów łaski otrzymał dużo, od króla order św. Stanisława, ¹⁾ a prymas wystarał mu się o sufraganię krakowską ²⁾, dał dożywociem Rączne, Jeziorzany i Promnik ³⁾. Jemu powierzył zarząd dziesięciu, z dóbr staniąteckich i tynieckich, znał więc widocznie i oceniał jego sprawność w interesach finansowych, jak to także znała i kapituła krakowska. Olechowskiemu też razem z Holłowczycem powierzył misję pertraktowania 1785 r. z rządem wiedeńskim o oddzielenie części zawiślańskiej diecezji; że pertraktacje jako tako wypadły, „szczęśliwie, jak tylko możliwe“, uznała kapituła przypisując to jego „roztropności, solidnemu wykształceniu i zręczności w działaniu“ ⁴⁾. Olechowski odmówił proponowanej mu przez Józefa II infuły tarnowskiej. ⁵⁾ I zasługiwał na uznanie i łaski archidiakon dla swej rzeczywiście zdumiewającej pracowitości. Mnóstwo spraw przechodziło przez konsystorz krakowski (diecezja mimo odłączenia zawiślańskiej części była jeszcze olbrzymia), a wszystko rozstrzygać ostatecznie należało do archidiakona, jako audytora i sędziego generalnego. Podkreślić należy jego starania o podniesienie moralne i intelektualne duchowieństwa i usunięcie różnych praktyk zabobonnych lub śmiesznych u wiernego ludu. Ściga niemiłosiernie i z polecenia prymasa i w swoim imieniu wszelkie nadużycia tak u księży świeckich jak i zakonnych. Według „*Libri productorum iudicialium et officiorum*“ (1784 — 1790, 4 tomy)

¹⁾ Ręk. Czart. 700 (nr. 7).

²⁾ Rejestr. (6) nr. 44 *Acta cap.* vol. 25, 679.

³⁾ *Rel. crac. cast.* 223 (1793).

⁴⁾ Ręk. Czart. 1178 (33—34) *Acta cap.* vol. 25, 583, 588, 614, 635

⁵⁾ Papiery (luźne) konsyst. (Bruljon prośby Olech. do gubernjum o umieszczenie go na liście kandydatów po śmierci Turskiego). Wielądko l. c., Łętowski, III, 396 niesłusznie kwestjonuje podaną notatkę.

i „Relationes“ 1784/85 przesyłanych do Warszawy X. Poniatowskiemu, w ciągu swych rządów wytoczył archidiakon aż 44 procesy księżom (wikariusze, prebendarjusze, nie brak i proboszczów, jest jeden dygnitarz, archidiakon wiślicki) i surowo karał przepisując rekolekcje, grzywny, nawet wtrącając do więzienia ¹⁾). Zapewne z jego porady rozszerzył X. Poniatowski czas studjów w seminarjum z 2 lat na 3, przepisując dokładną znajomość łaciny, ostrzejsze egzamina, zwłaszcza czuwanie nad wyrobieniem kapłańskim u teologów, bo z „niedopilnowania w seminariach wychodzą (z nich) księża na świat, którzy zaraz w pierwszych latach ochydę kościołowi przynoszą, jurysdykcję nad temu ubolewającą sprawami zatrudniają i do karania przymuszają, czego akta konsystorskie i więzienia są świadkami“. Przypomniiał i przypilnował, by obserwowano dawniejsze przepisy Sołtyka przeciwko różnym dziwaczny zwyczajom w nabożeństwach, zabronił przyjmowania napojów w czasie chodzenia po kolendzie, szkolarzom wchodzenia z gwiazdą do karczem i szynków „pod karą karceresu w kancelarii biskupiej“ ²⁾), „opętanych“ pozbył się podobno w ciągu $\frac{1}{2}$ roku w ten sposób, że ich kazał bić powrozami od dzwonów ³⁾).

Mimo nawału zajęć miał Olechowski jeszcze ochotę zajmować się pracą literacką. W r. 1779 w Krakowie wydał bezimienne „Dokumenta do spraw dziesięcinnych w Polsce“. Jest to krótkie uzasadnienie dziesięcin według ustaw krajowych (przedrukowane 1781 r. we Lwowie i Lublinie 1788). „O początku dziesięcin w Polsce“, Lwów 1784 ⁴⁾). W r. 1786 napisał ⁵⁾ również bezimienne dziełko niewielkie (54 stron) p. t. „Wiadomość o Xięstwie Siewierskiem“, w którym dość przekonywująco (wobec datujących się od Augusta II ataków na suwerenność biskupiego księstewka) udowodnił trzy tezy: 1) „że Siewierz co do tytułu jest w samej

1) Odmienne w rządach X. Poniatowskiego w diecezji krakowskiej Chotkowski i Władysław X: *Ks. Prymasa Poniatowskiego spuścizna kościelna w Krakowie*, Kraków 1918, str. 21.

2) *Acta epp.* vol 112, z 34/36, *Acta postcurialia* 1784/86, fol. 376.

3) *Skałkowski l. c.* 59.

4) Że pisma o dziesięcinach są pióra Olechowskiego poświadczyła kapituła (*Index Registraturae* 1806 nr. 37).

5) O autorstwie Olechowskiego notatka w *Prot. cap.* (1787—93) 11 Julii 1768.

rzeczy oddawna Xięstwem, 2) co do natury jest mimo wszelkiej wątpliwości udzielnem i 3) co do koniecznie wypływających z udzielności skutków jest samemu tylko X. Biskupowi krakowskiemu podległym⁴.

Zatarg kapituły z biskupem Turskim.

Władza administratorska X. Poniatowskiego skończyła się 8/I 1791 r. ¹⁾. Nowy biskup Turski przybył do Krakowa już uprzedzony do kapituły, jak się ta uskarżała przed nuncjuszem i w Rzymie ²⁾;—pobudzano go z boku, by pokarał „niecnoty, co skryte na Sołtyka knowali roboty“ i by im nie udzielał władzy, pomny na to, co oni uczynili z poprzednikiem ³⁾. Uprzedzenie widać w stosunku do Olechowskiego, na którego miejsce mianował audytorem i sędzią generalnym Lipińskiego, nielubianego w kapitule ⁴⁾. W trakcie sporu kapituły z Turskim z okazji scholasterji krakowskiej widać jeszcze wyraźniej to uprzedzenie. Groził Olechowskiemu biskupowi (wbrew kanonom) ekskomuniką ⁵⁾, odjął mu przywilej od wieków przysługujący archidiaconom egzaminowania kleryków przed święceniami, uznawany kilkakrotnie przez Rzym i po soborze Trydenckim ⁶⁾; mógł się Olechowski czuć dotkniętym, gdy biskup spór XX. Lechowskiego z Niwickim załatwiony za czasów jego audytorstwa powołał przed swój sąd i tak rozstrzygnął, iż z tego wynikało, jakoby wyrok poprzedni archidiacona był przeciwny prawom kościelnym. Gwałtowne wystąpienie Turskiego przeciwko krewnym sufragana X. Szablowskiemu i Włodarskiemu musiały pogłębić niechęć. Według Łętowskiego „nieporozumienie kapituły z biskupem Turskim należało się całkowicie Olechowskiemu“ ⁷⁾. Na to zgodzić się nie można. Z aktów nie wynika, by sam tylko Olechowski podtrzymywał spór, lub stał na czele oddanej sobie partji, owszem kapituła we wszystkich postanowieniach i krokach idzie zgodnie, co często każe notować w aktach. Faktem jest, że na kilku wa-

¹⁾ *Acta epp.* vol 118, fol. 656.

²⁾ Prot. cap. (1793—97) fol. 178.

³⁾ Ręk. jag. 131 (Powinszowanie... biskupowi Turskiemu).

⁴⁾ *Actorum Turski I*, fol. 1.

⁵⁾ Prot. act. cap. 1794, fol. 107.

⁶⁾ Rejestr (2) nr. 24, Prot. act. cap. 213, 255.

⁷⁾ Łętowski, II, 258, III, 395.

żnych sesjach, gdy zapadały dekreta przeciwko Lipińskiemu, Olechowskiego nie było i sama kapituła urzędowo stwierdza wielkie zasługi sufragana w uśmierzaniu sporów ¹⁾. Z aktów kapitulnych wynika, że wina długiego trwania zatargu była po stronie biskupa, nieprzystępnego wszelkim prośbom i perswazjom, a wierzącego ślepo stronnictwom relacjom swego audytora Lipińskiego, zwłaszcza w czasie, gdy Turski przebywał poza granicami diecezji. Czy przyczyną zatargu były przedstawione po ingresie t. z. desideria biskupie, ²⁾ z aktów trudno skontrolować. Początek niechęci wzajemnej dała zdaje się sprawa kanonika Ankwicza, którego biskup wbrew postanowieniom soboru trydenckiego i statutów kapitulnych sądził bez t. z. „iudices adiuncti“, o co upominała się kapituła w liście do Turskiego ³⁾. Do zatargu przyszło z okazji scholasterji krakowskiej, na którą biskup za prezentą ustanowionego przez siebie starosty borzęcińskiego i sławkowskiego (Borzęcin i Sławków niegdyś dobra biskupie przejął Sejm Wielki na skarb Rzeczypospolitej) instytuował 1793 audytora Lipińskiego. Spodziewając się opozycji, prosił Olechowskiego o przyspieszenie instalacji i by w tym duchu wpływał na innych kanoników. Kapituła opierała się z przyczyn prawnych. Miał niegdyś starosta w myśl bulli Klemensa VII prawo prezenty, ale ono — zdaniem kapituły — wygasło, po przejściu wymienionych dóbr na skarb Rzeczypospolitej. Okupujący wówczas te powiaty pruski „gubernator“ prezentował Trzebińskiego, a Hoym minister polecił wstrzymać instalację audytora, który zwrócił się do Rzymu i uzyskał bulle prowizyjne, zdaniem kapituły nieważne, gdyż przedstawił w relacji błędnie, jakoby był prezentowany przez jedynego patrona, zamilczał natomiast o drugim, jako też i o drugim kandydacie do scholasterji. Kapituła przerażona groźbami represyj ze strony Prusaków prosiła biskupa o odroczenie sprawy, ten jednak polecił dokonać instalacji pod groźą ekskomuniki ⁴⁾. Turski poczynił kapitule ostre wymówki, z których najdotkliwszą było przypomnienie, iż nie obrała po śmierci Soltyka administratora, na co ta odpowiedziała, że dobrze znając prawo kanoniczne nie widziała potrzeby obierania administratora, gdyż X. Poniatowski

¹⁾ Protocoll. act. cap. (1799—1803) fol. 19.

²⁾ Łętownski II, 258.

³⁾ Prot. cap. (1792) fol. 257.

⁴⁾ Rejestr (6) nr. 55. Prot. cap. (1794) fol. 89.

był zatwierdzony na tym urzędzie w r. 1782 z wyraźnem zastrzeżeniem: „donec aliter a Sancta Sede statutum fuerit“. Do żywego zaś dopiekleł Turskiemu przypominając mu, że X. prymas za czas swej administracji nie wziął ani złamanego szeląga, on zaś w ostatniem półroczu rządów X. Poniatowskiego pobrał półroczne intraty biskupstwa, a przecież sam pisał wtedy do nominata łuckiego X. Naruszewicza „iż żadnego nie może mieć prawa, aby był anticipative wynagrodzonym ¹⁾“.

Lipiński zwrócił się znowu do Rzymu, kapituła zaś do nuncjusza ze skargą na biskupa, że nie powołuje prosynodalnych i t. d. ²⁾; na audytora wydała surowe dekrety odsądzając go od dystrybucji. Biskup odjął Olechowskiemu przywilej egzaminowania kleryków, o co się za nim ujęła kapituła. Archidiakon wzbraniał się święcić kleryków, z tego powodu fiskal konsystorski wytoczył mu sprawę ³⁾. Lipińskiemu, który jak skarżyła się kapituła przed nuncjuszem jest przyczyną jedyną zatargów (prosiła nawet o wpłynięcie na biskupa, by usunął audytora od rządów), zarzucano nadto, że zdradzał sekrety kapitulne i ledwo nuncjatura powstrzymała kanoników od ferowania nowych wyroków w tej sprawie. Biskup usiłował wprowadzić rozdział w kapitule insynuując, że tylko niektórzy są przeciwko Lipińskiemu; kanonicy zaprotestowali uroczyście ⁴⁾.

Niektóre zarządzenia biskupa w r. 1796 zakrawały wprost na umyślne drażnienie kapituły; w ciągu 6 dni nakazał np. przedstawić sobie dyspensy papieskie (i to w transsumptach) od kanoników, którzy posiadali beneficja duszpasterskie (tylko 5 usłuchało), i to nawet co do dawniej posiadanych, od doktorów—kanoników, dyplomów. Żądał też przesłania statutu w oryginale, lub wiernej kopji, celem zbadania, czy nie zawiera czego przeciwnego soborowi trydenckiemu i prawom przełożonym. Kapituła oparła się i posłała tylko summarjusz ⁵⁾.

Podjęte przez Turskiego (1797) próby pojednania rozbiły się o niepewny dotąd patronat scholasterji; na nic zdało się i we-

¹⁾ Fasc. kap. pt. Personalialia biskupie nr. 22.

²⁾ Wykaz (2) nr. 129.

³⁾ Prot. act. offic. 206, fol. 477.

⁴⁾ Prot. cap. (1793—99) fol. 219—222.

⁵⁾ Act. Turski II, 23, 26—28, 75.

zwanie papieża, by spór po przyjacielsku zakończyć ¹⁾). Za pośrednictwem Margelika poczyniono pewne ustępstwa Lipińskiemu, zniesiono niektóre dekreta ²⁾), do zgody jednak nie przyszło, gdyż jak mu zarzucano, siał niezgodę. W r. 1798, 10 stycznia wydał Turski mandat surowy i obrażający kapitułę, uznając za nieważne wszystkie dekreta przeciwko Lipińskiemu (żądał ich usunięcia z aktów), kanoników zaś za dekret z dnia 23/2 1795 skazał na 8 dniowe rekolekcje i przeproszenie audytora ³⁾). Na apelację tegoż do cesarza polecił dwór Trauttmannndorffowi przeprowadzić ugodę, co było już tem łatwiejsze, że (jak zawiadomiono kapitułę) patronat scholasterji przeszedł teraz na monarchę ⁴⁾). Po pertraktacjach Olechowskiego i Gawrońskiego z Trauttmannndorffem przyszło do ugody w r. 1799. Kapituła zniosła wszystkie dekreta i zwróciła uznanemu już scholastykowi dochody dotąd odmawiane ze scholasterji, biskup zaś odwołał obrażający mandat. Lipiński stwierdził, że podlega jurysdykcji kapituły i nigdy jej nie myślał negować.

Usunięty od rządów przez Turskiego archidiakon miał jak dawniej znaczenie w kapitule, piastował kilkakrotnie z jej ramienia urząd monitora i sędziego (iudex adiunctus) ⁵⁾), jemu zaś kanonicy polecili razem z Gawrońskim zabiegać, by sejm grodzieński przyznał jakąś rekompensatę za utracone „hrabstwo“ Pabianickie (przeszło pod zabór pruski); on też opracował dla wysłanego do Wiednia Gawrońskiego (celem ratowania donacji biskupstwa) „Instrukcyę o erekcyi biskupstwa i o kapitule krakowskiej ⁶⁾)“.

Rządy administratorskie Olechowskiego po śmierci biskupa Turskiego

Administratorem osieroconej przez śmierć Turskiego (31/3 1800) diecezji obrała kapituła jednogłośnie 7/4 Olechowskiego mimo, że się wymawiał wiekiem i słabością zdrowia. Włączony do aktów opis elekcji jest dowodem, jaką czią i uznaniem cieszył się sędziwy prałat ⁷⁾). Wyrazem uznania jest i prośba kapi-

¹⁾ Ib II, 32, Prot. cap. fol. 257.

²⁾ Ib 257.

³⁾ Act. Turski II, 185.

⁴⁾ Prot. cap. (1799) fol. 237. *Acta cap.* (1799—1803) fol. 519; Prot. (1799—1803) fol. 19.

⁵⁾ *Protoc. cap.* (1794—1803), 563, 574.

⁶⁾ *Acta cap.* (1793—1803), 290, 309, 366, 432, 557.

⁷⁾ *Actorum administratorialium protocollon* fol. I.

tyły do gubernium o przedstawienie cesarzowi, że jest gorącym pragnieniem wiernych widzieć Olechowskiego na stolicy biskupiej, bo zyskał sobie serca wszystkich „roztropnością w działaniu, zręcznością w rządzeniu, nieobludną pobożnością i łaskawością“ ¹⁾. Sam administrator ulegając naleganiom kapituły zwrócił się z prośbą do gubernium o umieszczenie go na liście kandydatów do mitry krakowskiej. ²⁾ Zapadającemu na zdrowiu administratorowi (1805 prosił w Rzymie o zwolnienie od brewjarza dla słabości wzroku) przypadła w udziale ciężka praca w olbrzymiej jeszcze mimo tytułu uszczuplań diecezji (1790 inkorporowano woj. lubelskie do chełmskiej diecezji, a 1801 t. zw. Nowy Śląsk t. j. okręg pilicki, lelowski, siewierski i częstochowski do wrocławskiej“ ³⁾ Pod jego administracją była też część archidiecezji gnieźnieńskiej (po prawym brzegu Pilicy) i diecezji poznańskiej. Straszliwie ciążył na diecezji ucisk biurokracji austriackiej, która wprost zasypywała konsystorz dekrétami, rozporządzeniami nieraz w drobnych i śmiesznych kwestjach, żądając ciągłych relacyj, wykazów i t. d. ⁴⁾. Uszczuplenie uposażenia biskupstwa, zniesienie dwóch seminarjów w Krakowie, to nowe ciosy, jakie spadły na diecezję ⁵⁾.

Ostatnie lata Olechowskiego, testament, zgon.

Do ingresu biskupa Gawrońskiego, t. j. do 5/5 1805 sprawował władzę w diecezji Olechowski, potem już milczą o nim akta kapitulne i konsystorskie. Umarł 18/1 1806, pochowany w katedrze 21/1. Testamentem (8/1) zapisał znaczną sumę (200.000 złp.) bratu Wojciechowi, innym krewnym nieznaczne legaty, aparaty biskupie Gawrońskiemu, a bibliotekę Misjonarzom stradomskim. Gromady wsi przez niego posiadanych otrzymały 6.000, szpital św. Łazarza, dom podrzutków i szpitale w Obrazowie, Stobnicy, Świerzach, Bolechowicach, Raciborowicach i Luborzycy, razem 72.000 złp. ⁶⁾ Katedrze jeszcze w r. 1800 uczynił fundację z 20.000 złp. zahipotekowaną na dobrach (Łścin) dzie-

¹⁾ *Prot. cap.* (1799—1803) 12/4, 1800.

²⁾ Papiery konsystorskie (luźne) nr. 8.

³⁾ Akta N. Szlęska (dysmembracya dyecezyi nr. 24).

⁴⁾ Wykaz (4) nr. 8, 64. *Notifications...* Olechowski nr. 31.

⁵⁾ *Acta cap.* (1793—1803) fol. 818, 825. Rejestr (6) konsygnacja 2. (24/6. 1800). Wysocki: *Seminarjum Zamkowe*, Lwów, 1910, 32 nr. 2.

⁶⁾ Wykaz (3) nr. 154.

dzicznych brata Kazimierza ¹⁾. Łętowski ²⁾ podaje, że kapituła nie wyszła na eksportę, czekała tylko u drzwi katedry. Miała to być zapewne demonstracja wobec zmarłego, dość dziwna po tylu w ciągu życia okazywanych mu dowodach czci i uznania. W aktach niema żadnych danych, któreby potwierdzały notatkę autora katalogu.

„Chyłkiem wylazł na górę, potem spadł, gdy na swoim nie postawił“ ³⁾. Taki sąd surowy i niesłuszny wydał o Olechowskim autor „Katalogu“; nie chyłkiem i nie chytrącią, ale sumienną i żmudną pracą doszedł do wysokich godności kościelnych i znaczenia. Pracę jego uznawał i cenił Soltyk, a jak był przekonany o jego sumienności, to najlepszy w tem dowód, że mu porucił rządy w diecezji na czas swej niewoli, jako swemu „namiestnikowi“; po powrocie był Olechowski prawą jego ręką; uznawał jego pracę i znajomość spraw diecezji i X. Poniatowski. Kapituła dobrze wiedziała też o jego zdolnościach, gdy go po śmierci Turskiego obrała administratorem biskupstwa. Sam Łętowski wątpi czy z początku Olechowski należał do „intrygi“, gdy poznał, co się święci—sądzi—powinien był się usunąć ⁴⁾. Z aktów wynika, że o jakiejś oddawna planowanej intrydze kapituły z X. Poniatowskim na zgubę Soltyka nie może być mowy. Była po prostu konieczność szybkiego zatamowania zgorzenia i szkód wynikających dla diecezji z postępowania chorego (od r. 1782 już z objawem szaleństwa) biskupa, co uznali chwaleni i przez Łętowskiego kanonicy, ⁵⁾ np. Potkański i Sierakowski. Zarzucano Olechowskiemu chciwość; niecułym nie był na dochody, ale przynajmniej pracował, czego o tylu biskupach i prałatach ówczesnych powiedzieć nie można. Niezgodne jest z prawdą, że dla brata wyrobił administrację Pabianic, i z tego powodu doszło do sporu z Kołłątajem, bo X. Paweł administrację objął dopiero w r. 1787, zresztą bardzo dobrze tam gospodarzył; że i oskarżenie o zniszczeniu przez Olechowskich lasów w Sieciechowie i Piotrawinie jest niesłuszne, dowodzą akta kapitulne. Kapituła według Łętowskiego bała się walki z archidiakonem mającym „zaufanie

¹⁾ Ręk. kap. p. t. *Fundatio Olechowskia*, Rejestr. (6) nr. 63—65.

²⁾ Łętowski III, 396.

³⁾ Łętowski III, 396.

⁴⁾ Łętowski III, 395.

⁵⁾ Łętowski II, 42, 62.

biskupa i szafarstwo łask, więc zadzierać ze sługą znaczyło nadstawiać głowy na gromy mecenasa ¹⁾«. Tak sądzić, to znaczy poniżyć moralnie ówczesną kapitułę; więc wśród tylu kanoników jeden tylko Kollątaj miałby cywilną odwagę stawiać się Olechowskiemu, a inni milczeli potulnie, choć widzieli nieuczciwość i krzywdę? A przecież za Turskiego też sama kapituła jakoś jednak nie bała się nadstawiać głowy na gromy pasterza, i zadarła z zaufanym jego, Lipińskim. Nieuczciwość, niewdzięczność, chciwość, „brudy“ ²⁾, to według Łętowskiego cechy archidiakona, tego, według Kollątaja, istnego monstrum w ludzkiej postaci. Badania nie potwierdzają takiego sądu. Olechowski — oto wynik poszukiwań — to jedna z piękniejszych postaci w ówczesnym Kościele polskim; uczony, gorliwy stróż karności w klerze, pracospólnieposzlakowany jako kapłan, a stanowczo lepszy, czesnych sobie faniat — biskupów i pasterzy, którym mógłby być służyć za wzór życia pracowniczego i kapłańskiego.

¹⁾ Łętowski III, 398.

²⁾ Łętowski II, 252.

